

Rozmowa z Bogiem... przy studni

Na chybił trafił o dzisiejszej Ewangelii można powiedzieć, że jest to rozmowa Samarytanki z Bogiem. Choć na modlitwie zwykle to my prosimy o coś Pana Boga, tu jest inaczej, tu Jezus zwraca się do kobiety: *Daj mi pić*. To Bóg prosi człowieka. Bóg, który sam jest źródłem, prosi człowieka o wodę. Cała ta rozmowa kobiety z Panem Jezusem, człowieka z Bogiem, prowadzi do wyświeślenia samej istoty relacji między Bogiem i człowiekiem. Modląc się postępujemy tak jakbyśmy odkręcali kran z wodą, i go zakręcali. Potrzebujemy czegoś, więc zwracamy się do Niego (odkręcamy kran). Potem już radzimy sobie jakoś sami. Pan Jezus mówi do Samarytanki: *Woda, którą Ja dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu*. Moglibyśmy te słowa odnieść do wody chrztu świętego, która kiedyś na nas spłynęła. Źródło chrztu świętego jest dla chrześcijanina nie tylko chwilowym świętem rodzinnym, ale jest *źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu*. To źródło, do którego mamy dostęp przez wiarę w Pana Jezusa, jest źródłem, które nigdy się nie wyczerpuje. Tym bardziej, że wielu z nas czerpie z tego źródła raczej sporadycznie. Pan Jezus mówi do Samarytanki: *O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej»*. Codziennie poruszamy się i jesteśmy w bliskości tego źródła, którym jest moc Boża. Pan Jezus, który mówi: *Daj mi pić*, zwraca uwagę na siebie samego, który potrafi zaspokoić wszelkie nasze dobre pragnienia. **[prob.]**